

# Czy Panoptikon interesują zagrożenia ws. cyfrowej tożsamości?

13 maja 2023

Fundacja Panoptikon deklарowała kiedyś, że walczy o naszą prywatność i związane z nią wolności. Poddała to w wątpliwość czytelniczka portalu WolneMedia.net, a fundacja ustosunkowała się do jej krytyki.

„W czasie tzw. pandemii fundacja ta nie reagowała na problem wyłudzenia przez inne państwa danych o Polakach zebrane przy okazji paszportów kowidowych i nie nagłaśniała, co się dzieje aktualnie z tymi danymi i jakie są nadużycia. Fundacja ta też nie broniła obywateli przed niezgodnym z prawem zbieraniem odcisków do dowodów osobistych. Nie walczyli, nie byli przeciw. Doszło do tego, że obywatele niemieccy wzięli sprawę we własne ręce i skierowali przed międzynarodowy trybunał rozporządzenie dotyczące odcisków palców stojące w sprzeczności z RODO” – pisze pani Dominika.

Faktycznie, jak informuje strona [Liberties.eu](https://liberties.eu), w czerwcu 2019 roku Liga Praw Człowieka i Liga voor Mensenrechten złożyły odwołanie do Trybunału Konstytucyjnego od nowej ustawy, która wymaga, aby nowe dowody osobiste zawierały odciski palców właściciela.

„Zdaniem prawodawców przechowywanie odcisków palców jest konieczne, ponieważ ma zapobiec oszustwom związanym z kradzieżą tożsamości. Jednak belgijskie i unijne organy ochrony danych niekoniecznie zgadzają się z tym stanowiskiem. Podkreślają, że w rzeczywistości problem kradzieży tożsamości można rozwiązać za pomocą innych danych bezpieczeństwa, takich jak fotografie na dokumentach tożsamości. Wykorzystanie danych biometrycznych na dowodach tożsamości ułatwia, a nie utrudnia

oszustwa związane z kradzieżą tożsamości” – napisała Camille Van Durme na stronie „Liberties”. „Podejmując ten nieproporcjonalny środek, ustawa naraża każdego obywatela Belgii na ryzyko naruszenia danych osobowych, a skala tego rodzaju oszustw jest obecnie bardzo ograniczona. Ponadto nie przeprowadzono żadnego wcześniejszego badania w sprawie wpływu i niebezpieczeństw wynikających z nowych przepisów. Ta kontrowersyjna ustawa przewiduje długą listę środków, które pokazują rosnący apetyt władz na nasze dane osobowe”.

Fundacja Panoptikon wie o tym problemie. „Wiecie, po co jest »cyfrowa tożsamość«? Wciągnięcie ludzi w digitalizację i wymuszenie noszenia przy sobie smartfona, tracking i inwigilacja, handel danymi, koniec anonimowości w sieci, integracja z CBDC, integracja z poświadczeniami szczepień aka green pass, wszystkie świadczenia socjalne warunkowane, tracker co2, pozwolenia na opuszczenie strefy, social credit. To wszystko w jednej aplikacji aka »cyfrowa tożsamość«” – [zaalarmowała Panoptikon w komentarzu użytkowniczka Katarzyna.](#)

Co na to Panoptikon? „Nie zajmujemy się cyfrową tożsamością i to się raczej nie zmieni, niezależnie od tego, ile razy dostaniemy w związku z tym bęcki w komentarzach. Ale wygląda na to, że ten temat nie jest obojętny specjalistom, którzy zastanawiają się, jakie będzie miało konsekwencje społeczne. W Genewie odbywa się wydarzenie na ten temat, można wziąć w nim udział” – odpowiedziała Anna Obem z fundacji, [podając linka do wspomnianego wydarzenia](#) i obiecując publikację kolejnych linków, jeśli się na nie natknie.

„NGO są do oślepiania ludzi i do czynienia pozorów, nie zaś do robienia celów statutowych (tutaj dbanie o prywatność i wolność obywateli)” – napisała do nas pani Dominika (być może Katarzyna i Dominika to jedna osoba), zwracając uwagę na wyjątkowo wysokie zainteresowanie troską o polityków inwigilowanych Pegasusem. „Teraz przyszedł czas, że Panoptikon popełnił więcej artykułów, niż można policzyć na palcach jednej dłoni o inwigilacji polityków za pomocą drogiego i

niepowszechnego oprogramowania Pegasus, gdzie każdy, kto nie chce, by nie dało się go podsłuchiwać Pegasusem, może kupić PinePhone Pro lub telefon na miarę starej Nokii 3310” – zwraca uwagę. „Za to Panoptikon zapytany o to, czy zajmie się cyfrową tożsamością, jej przymusowością i zagrożeniami inwigilacyjnymi z nią związanymi – odpowiedział jawnie, że nie zrobi tego niezależnie, ile jeszcze dostanie bęcków w tej sprawie” – kontynuuje czytelniczka.

Zespół Fundacji Panoptikon w liście do „Wolnych Mediów” zwrócił uwagę, że cyfrowa tożsamość nie jest jedynym projektem władz, „z którym wiążą się zagrożenia dla prywatności – jest ich dużo, dużo więcej”. „[...] koncentrujemy nasze działania wokół trzech obszarów tematycznych, które wyznaczyliśmy sobie w naszej długoterminowej strategii i w których mamy wiedzę i doświadczenie. Są to: 1) wprowadzenie skutecznej kontroli nad działaniami służb (afery wokół Pegasus to świetna okazja, żeby pokazywać mniej spektakularne formy inwigilacji dotyczące milionów osób); 2) walka z dominacją platform internetowych (której konsekwencje odczuwamy na co dzień: manipulacja, dezinformacja, cenzura, śledząca reklama...); 3) oraz regulacja sztucznej inteligencji, która wymyka się spod kontroli i bez odpowiedniej regulacji będzie miała negatywne konsekwencje na nasze życie w bardzo wielu obszarach. Decyzja o skupieniu się tylko na tych trzech obszarach nie była dla nas łatwa. Ale jeśli chcemy być skuteczni w naszych działaniach rzeczniczych, musimy wchodzić w tematy naprawdę głęboko merytorycznie. A nie da się tego zrobić, jeśli tych tematów jest więcej” – tłumaczy się organizacja.

Przy okazji prośby o komentarz, „Wolne Media” zadały Panoptikonowi trzy pytania dotyczące jego stosunku do CBDC (cyfrowej waluty banku centralnego), cyfrowej tożsamości (paszportu cyfrowego z dowodem osobistym, paszportem, kartą pacjenta, portfelem elektronicznym, śladem węglowym etc.) i tzw. IV rewolucji gospodarczej forsowanej przez WEF (Wielki Reset z silnym nadzorem elektronicznym obywateli). Fundacja

odpisała, że nie odpowie na te pytania z powodu „rzetelności wobec naszych odbiorców i odbiorczyń”, ponieważ „[...] żeby wyrobić sobie stanowisko na temat jakiegoś zagadnienia i rzetelnie je skomentować, musimy je najpierw dokładnie zbadać”.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Źródło: WolneMedia.net